VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 141)
z dnia 13 marca 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 141)

13 marca 2019 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca na posiedzeniu zamkniętym pod przewodnictwem posła **Grzegorza Schetyny (PO-KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– prezentacja tez exposé Ministra Spraw Zagranicznych.

W posiedzeniu wziął udział **Jacek Czaputowicz** minister spraw zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński**, **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO-KO):

Dzień dobry. Witam serdecznie. Otwieram szczególne posiedzenie naszej Komisji, bo witam ministra spraw zagranicznych pana Jacka Czaputowicza, a będziemy dzisiaj mieli przyjemność wysłuchać prezentacji czy tez. Prezentacja całości odbędzie się jutro na plenarnym posiedzeniu, a dzisiaj zostaną przedstawione tezy wystąpienia, exposé ministra spraw zagranicznych. Bardzo proszę, panie ministrze. Oddaję panu głos.

Minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, jutro będę przedstawiał exposé przed Wysoką Izbą, natomiast cieszę się, że mogę przedyskutować z Wysoką Komisją tezy tego wystąpienia, które jutro zostanie zaprezentowane. Można powiedzieć, że jest to dość istotne z tego względu, że ta ocena i prezentacja polityki zagranicznej dokonuje się w tym ważnym momencie historycznym. Mamy rok wyborczy w Polsce, ale przede wszystkim też w kontekście Unii Europejskiej wybory do Parlamentu Europejskiego, nowy skład Komisji Europejskiej i zapewne instytucji europejskich oraz dyskusja na temat przyszłości UE.

To czyni, że jest to taki ważny moment, jak i w pewnym sensie też takie podsumowanie rządów Prawa i Sprawiedliwości. Przez pierwszą część kadencji ministrem był pan poseł Witold Waszczykowski, ja jestem od stycznia ubiegłego roku, więc jest to też taka okazja do podsumowania, ostatniego przed wyborami. W każdym razie to, na co chcę zwrócić uwagę na wstępie swojego exposé, to jest polityka zagraniczna – można powiedzieć – przedstawiana przez Ministra Spraw Zagranicznych, natomiast ona dotyczy całego rządu czy szerzej władz, bowiem występuje tu pewna synergia działań prowadzonych przez prezydenta Andrzeja Dudę i premiera, który jest szczególnie aktywny na forum polityki międzynarodowej, całego rządu, ale także i Wysokiej Izby. Mam na myśli tutaj obie izby, marszałków, komisje Sejmu i Senatu, czyli ta dyplomacja parlamentarna nabiera znaczenia. To wszystko składa się na jedną politykę zagraniczną. Tak widzę rolę ministra, jakoś tak spinającego raczej niż... Mam tutaj też na myśli pewne zarzuty, które wobec nas są kierowane, na ile my jesteśmy samodzielni, na ile gdzieś ten ośrodek jest gdzie indziej. Nie, Minister Spraw Zagranicznych koordynuje, co jest oczywiste, ma inicjatywę, ale jest to przecież polityka rządu czy też może nawet większości parlamentarnej, bo można to szerzej ująć.

Jest ważny moment, na który będę chciał zwrócić uwagę. Ten rok jest historyczny. Mam na myśli przede wszystkim 30-lecie wyborów 4 czerwca. Myślę, że to jest ważna data. Patrzę na to z perspektywy międzynarodowej. Wiem od moich kolegów, np. w Czechach, na Węgrzech, że przywiązują wagę do tego. Upadek muru berlińskiego. To wszystko

w tym roku. Ważne, żeby to pokazać, że to się rozpoczęło w Polsce zwycięstwem „Solidarności”, że tutaj został uruchomiony taki łańcuch wydarzeń. Jeśli chodzi o tę rocznicę, bo tych rocznic jest sporo w tym roku, o czym jeszcze będę mówił, to jest już rola parlamentu, żeby na to wskazać, bo przecież te w pełni demokratyczne wybory odbyły się do parlamentu. Mam tu na myśli przede wszystkim Senat, ale także i Sejm. W konsekwencji powstał rząd „Solidarności” i nastąpił ten upadek reżimu w Europie Środkowo -Wschodniej. Z perspektywy państw zachodnich i innych państw jest to naprawdę bardzo ważne wydarzenie – „Solidarność” u nas. Ta data może też być przedmiotem pewnego sporu politycznego, ale widzę to pozytywnie jako pewne wyzwanie.

Inaczej niż w ubiegłym roku, będę chciał rozpocząć swoje exposé od kwestii związanych z integracją europejską. W zeszłym roku to było bezpieczeństwo. Zawsze jest to wybór trudny dla Ministra Spraw Zagranicznych, co było ważniejsze. Oczywiście, kwestie bezpieczeństwa są ciągle ważne, natomiast właśnie ze względu na znaczenie UE, jak też w tym kontekście wyborczym, o którym powiedziałem, zmiany, dyskusji o przyszłości UE, jest to bardzo ważne. To jest rok szczególny. O tych wyborach już mówiłem.

Będzie też spotkanie nieformalne Rady Europejskiej w Sibiu 9 maja, gdzie odbędzie się dyskusja na temat przyszłości UE. Ważne, żebyśmy mieli silny głos w tej dyskusji. Mam tu na myśli szereg środowisk, Polskę i rząd, ale też szerzej, bo społeczeństwo polskie, elity polskie, żeby miały głos na temat przyszłości europejskiej.

Chcę zasygnalizować dzisiaj, a jutro też to potwierdzę, że 1 maja to 15. rocznica członkostwa Polski w UE. Ważna rocznica. Okazja, żeby pokazać bardzo pozytywne znaczenie integracji europejskiej dla Polski i dla państw regionu. W 2004 r. 47% to było nasze średnie unijne PKB, a teraz jest to ponad 70%, czyli ten wzrost jest zasadniczy.

Premier Mateusz Morawiecki dnia 1 maja organizuje w Warszawie spotkanie liderów tych państw Europy Środkowo-Wschodniej, które przystąpiły tego dnia do UE, trójki z 13 państw. Spotkanie, które odbędzie się właśnie w tę rocznicę w Warszawie, będzie też poświęcone dyskusji na temat osiągnięć czy też tego pozytywnego rezultatu członkostwa tych państw w UE, a także być może zarysowania pewnej wizji, która jest wizją wspólną państw tego regionu. Mamy bardzo dużo wspólnych interesów. Jeżeli spojrzymy na program czy na oczekiwania, czy na interesy tych państw, łączy nas wiele spraw, czyli ta wizja byłaby wspólna. Gdyby to spotkanie zakończyło się sukcesem w tym sensie, żeby ono się odbyło na odpowiednim poziomie i być może jakieś oświadczenie czy deklaracja byłyby przyjęte, byłby to ważny wkład właśnie w dyskusję w Sibiu, która jest 9 maja, czyli 8 dni później. Jest taki zamysł. Zaproszenia zostały wystosowane. Pracujemy tu przez ministerstwa spraw zagranicznych, żeby to spotkanie przygotować. Byłoby to ważne w kontekście UE. Tu jeszcze będzie przyjęcie nowej agendy strategicznej.

Innymi słowy, tę wizję UE będę chciał przedstawić. To są te cztery swobody, konkurencyjność, odbudowa zaufania obywateli, przywrócenie legitymacji opartej na mandacie demokratycznym dla instytucji unijnych, ważna rola parlamentów narodowych, bo tutaj ta legitymacja demokratyczna jest udzielana. Zagrożeniem jest populizm, który jest takim symptomem kryzysu UE, a nie jego przyczyną. Tak to tutaj widzimy, inaczej niż niektórzy obserwatorzy na zachodzie. Wyzwaniem jest brexit. Dążymy do wysokiego poziomu finansowania polityki spójności, polityki rolnej. Wyrażamy gotowość do zwiększenia składki, by uzupełnić budżet unijny. Uważamy, że wiązanie wypłat funduszy z oceną stanu praworządności nie ma uzasadnienia. Jest to wykroczenie poza kompetencje traktatowe i w ogóle jest niewłaściwe. Powiedziałem tu o tych głównych punktach – konkurencyjność, cztery swobody, przeciwdziałanie protekcjonizmowi, co nam grozi. To jest właśnie też podstawa tego programu podzielana przez państwa z naszego regionu. Być może to jest taka szansa na zaprezentowanie wspólnego stanowiska też później w dyskusji nad UE.

Druga kwestia to kwestia bezpieczeństwa. Będę chciał skonstatować, że następuje pewna erozja porządku światowego i narastanie niestabilności. Użycie siły znowu stało się możliwe w stosunkach międzynarodowych. Widać to na wschodzie – Rosja wobec Ukrainy. W związku z tym ważne zadanie dyplomacji to wypracowanie dobrej koniunktury międzynarodowej dla zapewnienia bezpieczeństwa. To jest, oczywiście, rola dla sił zbrojnych, które bronią naszej niepodległości.

W tym kontekście na pewno członkostwo w Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego jest tym głównym czynnikiem, jeśli chodzi o te zewnętrzne stosunki, w zapewnieniu bezpieczeństwa. Zależy nam na wzmocnieniu flanki wschodniej NATO i zacieśnieniu współpracy ze Stanami Zjednoczonymi. To jest priorytetem. Ono następuje. Tutaj decyzje szczytu – Newport, później Warszawa i potwierdzenie w Brukseli – świadczą o tym, że sojusz jest tu aktywny. Stacjonuje w Polsce ponad 4 tys. żołnierzy amerykańskich – jako państwo ramowe NATO, ale też na skutek porozumień dwustronnych. Ważną rolę odgrywa bukareszteńska dziewiątka, która koordynuje i prezentuje stanowisko państw środkowoeuropejskich w dziedzinie bezpieczeństwa wobec NATO. Chodzi nam o wzmocnienie potencjału odstraszania i obrony. Te dyskusje trwają.

Oczywiście, trwają też dyskusje ze Stanami Zjednoczonymi. W opinii publicznej jest tutaj ważny element, jak wygląda zwiększenie obecności amerykańskiej. Jest to nasz postulat. Nie ma decyzji. W tej kwestii trwają rozmowy. Ta obecność już jest znaczna. Chodzi o to, żeby ona była bardziej trwała, a być może, żeby ona była zwiększona. W każdym razie, żeby Europa Środkowa, a Polska w szczególności, była dla Stanów Zjednoczonych takim ważnym punktem odniesienia, żebyśmy te relacje sojusznicze tutaj utrzymywali.

Opowiadamy się za polityką otwartych drzwi. Zwiększamy nasze nakłady na bezpieczeństwo od 2% do 2,5% w 2030 r. Prezydent mówi też o możliwości czy może raczej potrzebie przyspieszenia tego terminu, że te wydatki powinny być poczynione, ale też nie wykluczamy, a wręcz jesteśmy za rozwijaniem współpracy strukturalnej w ramach UE. Siły unijne tutaj na pewno są pewnym komponentem wzmacniającym ogólne bezpieczeństwo obronne. Chodzi o to, żeby ta autonomia strategiczna – taki termin jest używany – UE nie odbywała się kosztem NATO czy stosunków transatlantyckich. Myślę, że to są te ważne punkty dotyczące bezpieczeństwa.

Chcę powiedzieć też, że Polacy... Wymieniłem liczbę, w jakiej stacjonują tutaj obce wojska, ale to nie jest tak, że to działa w jedną stronę. My też jesteśmy obecni. Około 1,5 tys. polskich żołnierzy czy oficerów, a także policjantów stacjonuje poza granicami kraju. Mamy kontyngenty na Łotwie i w Rumunii, w Afganistanie i Iraku. Uczestniczymy w misjach unii i NATO na Bałkanach, na Morzu Śródziemnym. Gruzja, Mołdawia, Ukraina – tam są także obserwatorzy.

Z nowych rzeczy – prawdopodobnie jesienią wrócimy do operacji pokojowej Organizacji Narodów Zjednoczonych. To będzie misja unii w Libanie. Staramy się o to. Rozmowy są prowadzone w ONZ. Wszystko na to wskazuje, że jesteśmy na dobrej drodze. To byłoby około 170 żołnierzy w tym jednym miejscu, ale zawsze byliśmy obecni w ONZ. Teraz od 10 lat nie jesteśmy. To byłby ważny gest symboliczny, powrót. W związku z tym, że jesteśmy, oczywiście, jeszcze ciągle członkiem Rady Bezpieczeństwa, a nie stałym, oczekuje się od takich państw zaangażowania na rzecz pokoju i bezpieczeństwa.

Ważny jest aspekt bezpieczeństwa energetycznego. Tu chodzi o zapewnienie niezależności energetycznej. Gazociąg Baltic Pipe jest budowany. To jest ważna decyzja. Był szereg prac przygotowawczych, ale te prace trwają, m.in. delimitacja granicy z Danią, która tu upraszcza sprawę. Jest terminal skroplonego gazu ziemnego (LNG). Podtrzymujemy sprzeciw wobec Nord Stream 2, ale widzimy też tutaj pewne aspekty pozytywne, jeśli chodzi o dyrektywę gazową, która została przyjęta m.in. też dzięki naszemu stanowisku.

Relacje z państwami. Przechodzę do tej części bilateralnej. Zaczynamy od Stanów Zjednoczonych. Odnowiliśmy strategiczne partnerstwo. Podczas wizyty prezydenta Andrzeja Dudy jesienią ubiegłego roku została podpisana deklaracja z prezydentem Donaldem Trumpem. To ważne odnowienie tego partnerstwa. Mamy tu pewne priorytety. Chodzi o rozszerzenie obecności sił amerykańskich, budowę bazy przeciwrakietowej w Redzikowie. To taki konkret. Jeżeli ona będzie ukończona, to będzie, oczywiście, taka już stała baza, bo tu jest ciągła dyskusja. Rotacyjne, stałe wojska, o co tu chodzi, ale to jest taki element stałego zaangażowania amerykańskiego w tym miejscu. Zainicjowaliśmy dialog strategiczny w dziedzinie energii i zacieśniania współpracy naukowej. Jest nowa umowa o współpracy naukowo-energetycznej.

Generalnie rozwijamy współpracę polityczną na wielu forach. Stany Zjednoczone i Polska to państwa... Stany Zjednoczone to państwo wiodące, ale i zaliczające się

do wschodu, do tych demokracji. Jest pewna rywalizacja z tymi państwami autorytarnymi po drugiej stronie, tak jak Rosja czy Chiny. Tu, oczywiście, jest nam blisko do tej wspólnoty transatlantyckiej. Oczywiście, to też państwa UE. Cały sojusz należy do tego świata. Ta współpraca polityczna jest ważna.

Elementem tej współpracy była organizacja konferencji bliskowschodniej w Warszawie. O tym także będę chciał parę słów powiedzieć podczas exposé. Wiem, że tu były różne komentarze na ten temat. Myślę, że warto na ten temat mówić, pokazywać pewne plusy tej konferencji, jak i też pewną krytykę, jeżeli ona jest uzasadniona. W każdym razie był to sukces. To jest praktyczny wymiar współpracy. Stany Zjednoczone mają zaufanie do Polski. Razem możemy podejmować pewne działania, a przecież cel jest tutaj bardzo poważny i bardzo pozytywny – zapewnienie stabilności, budowanie pokoju na Bliskim Wschodzie. Wielu uważa, że nie da się tego zrobić. Tam jest od kilkudziesięciu lat problem nierozwiązywalny, ale gdybyśmy nie próbowali... Tutaj z perspektywy też ONZ i naszego doświadczenia. Przecież uczestniczyliśmy w podejmowaniu decyzji dotyczących Bliskiego Wschodu. Nawet w maju były ważne decyzje dotyczące Izraela. Tam był taki atak Izraela, 100 Palestyńczyków zginęło. Wtedy ambasador Wronecka prowadziła debatę w Radzie Bezpieczeństwa na ten temat. Mamy ekspertyzę, mamy placówkę w Ramallah – stolicy Palestyny, mamy tu tradycyjną politykę. Dlatego jesteśmy cennym partnerem do organizowania pewnych inicjatyw i państwa się do nas zwracają. To jest tego przejaw. Wrócę jeszcze do tego, panie przewodniczący, gdy będę mówił o Bliskim Wschodzie.

Oczywiście, mamy relacje bilateralne z państwami Europy Zachodniej. Niemcy to jest najważniejsze państwo, sąsiad, największy partner handlowy, sojusznik w NATO. Bardzo dobrze się rozwijają stosunki z Niemcami. W zeszłym roku z ministrem spraw zagranicznych Niemiec spotykałem się 5 razy, tylko bilateralnie, albo tu, albo w Niemczech. Podpisaliśmy deklaracje międzypaństwowe, które ustalają ramy. W tym roku Niemcy są niestałym członkiem Rady Bezpieczeństwa i już będziemy współpracować z Niemcami. Wybrane zostały w tym roku. Mamy program. Wiem już, kiedy będzie kolejna wizyta. Umówiliśmy się na dyskusję z Haiko Maasem na temat przyszłości Europy w Warszawie w kwietniu. Stosunki międzyrządowe są bardzo dobre. Były konsultacje rządowe. Pani kanclerz Merkel i 11 ministrów konstytucyjnych przyjechało tutaj na konsultacje jesienią. Zostały złożone kwiaty pod Grobem Nieznanego Żołnierza. Oczywiście, są pewne różnice – kwestie Nord Stream, kwestie mniejszości polskiej, kwestie historyczne, reparacje po II wojnie światowej. One tutaj są oznaczone jako pewne rozbieżności, ale to wcale nie oznacza, że w tych zasadniczych kwestiach nie ma możliwości współpracy. Jeśli chodzi o wizję UE, to wręcz ona jest bardzo podobna, jeśli chodzi o Niemcy i Polskę. To też ten liberalizm, konkurencyjność.

Tu gorzej, gdy idzie o Francję, jeśli chodzi o wizję UE, bo w naszym odczuciu Francja jest trochę takim motorem działań protekcjonistycznych. My się nie zgadzamy na tę wizję UE Francji, stąd stosunki z Francją są poprawne, składałem tam wizytę, rozmawiam często z ministrem, ale gdybym miał powiedzieć, że są bardzo dobre, to bym nie powiedział prawdy. To też rzutuje na możliwość rozwoju współpracy w ramach trójkąta weimarskiego, który jest tak troszkę zamrożony, oczywiście, z tego tytułu, że Francja jest odpowiedzialna za zwołanie kolejnego spotkania. My bardzo chętnie kontynuowalibyśmy tę współpracę, ale to się też zmienia. Teraz tutaj mamy równoprawne stosunki. Francji też zależy na ociepleniu. Tam są pewne problemy we Francji, które państwo znają, jak protesty, przekroczenie prawa europejskiego, zwiększenie najniższych wynagrodzeń we Francji, co prowadzi do oczywistego przekroczenia deficytu ponad 3%, czyli pogwałcenia prawa. Te stosunki są dość poważne, jeśli chodzi o Francję. Musimy to widzieć. To źle rzutuje na całą UE. Nie możemy udawać, że tu jest wszystko w porządku, jeśli chodzi o Francję, bo to działanie na szkodę całej UE. Burzy to konkurencyjność. Jak mówimy o pewnym populizmie, to populizm właśnie też można tutaj dostrzec, utrzymywanie się go, zwiększanie.

Tak, widziałem te artykuły. Polska też tutaj podnosi np. te wydatki socjalne w programie. Tak, ale tutaj deficyt jest w ryzach, wzrost jest 5-procentowy i KE nie stawia tego jako problemu, bo my przestrzegamy tych wymogów. Natomiast według mnie tam

jest to poważna sprawa, KE to widzi, ale też znają państwo powiedzenia przewodniczącego Junckera, dlaczego tam komisja... „No, bo przecież to jest Francja". To jest coś, na co się nie chcemy zgodzić, że tu są jakieś podwójne standardy, bo ktoś jest kimś i może łamać prawo, a inni nie mogą. To jest więc też ta walka o równe traktowanie w UE. Cały czas to robimy. Moim zdaniem, krytyka Polski rzadko jest uzasadniona merytorycznie, a często też właśnie jest podyktowana chęcią takiego pouczania albo też nieprzyznania równych praw, że my jesteśmy dojrzali i możemy sami wiedzieć, czego chcemy, prawda? To jest dość ciężkie, bo jest taka świadomość wśród elit europejskich, ale my walczymy o to, żeby nas traktować tak jak Francję, bo niby dlaczego nie, chociaż my, w przeciwieństwie do Francji, nie łamiemy prawa europejskiego dotyczącego tej kwestii.

W tym roku niedługo będziemy rozpoczynać Polsko-Francuski Rok Nauki. To bardzo pozytywna inicjatywa współpracy naszych środowisk naukowych. To ważne, bo jednak Francja to jest niesłychanie ważne państwo o dużej kulturze. Będę o tym mówił podczas exposé, przywołując pozytywne rzeczy o Francji. Powiedziałem tutaj dzisiaj troszkę o takich rzeczach kontrastujących do Niemiec, natomiast to nie jest tak, że nam nie zależy albo nie dostrzegamy znaczenia Francji.

Natomiast relacje z Wielką Brytanią są bardzo dobre. Jeśli chodzi o brexit, chcielibyśmy, żeby najlepiej... To jest spotkanie *off the record*, czy ono jest publiczne? Jest publiczne, a nie *off the record*?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO-KO):

Tak, lepiej nie ryzykować. Jutro.

Minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz:

Nam zależałoby, żeby najlepiej Zjednoczone Królestwo pozostało w UE. Jeżeli to jest niemożliwe, to żeby podpisać tę umowę, która jest wynegocjowana, natomiast brexit bez umowy – to, co grozi – to jest duża porażka wszystkich – i Brytyjczyków, ale też i UE. Jeżeli doszłoby do tego, to byłoby naprawdę niezrozumiałe i nie wytłumaczylibyśmy następnym pokoleniom, jak taką bzdurę można byłoby zrobić. Stąd apelowalibyśmy do wszystkich stron o poszukiwanie kompromisu.

Natomiast mamy zinstytucjonalizowane relacje ze Zjednoczonym Królestwem już na czas po brexicie. Są trzy instytucje: regularne, coroczne konsultacje międzyrządowe (ostatnie w grudniu w Londynie pod przewodnictwem Theresy May i premiera Mateusza Morawieckiego), kwadryga – spotkania coroczne ministrów obrony i spraw zagranicznych (kolejne będą w Zjednoczonym Królestwie, latem ubiegłego roku były w Warszawie) i Forum Belwederskie, tj. forum społeczeństwa obywatelskiego, naukowców i ekspertów na temat relacji wzajemnych (trzecie odbyło się tydzień temu). Chcemy utrzymywać dobre stosunki w dziedzinie bezpieczeństwa i stosunki gospodarcze ze Zjednoczonym Królestwem.

Oczywiście, bardzo ważny jest dla nas wątek Polaków, którzy zostają w Zjednoczonym Królestwie po brexicie, ale te stosunki są bardzo dobre – i polityczne, i gospodarcze. Jesteśmy przygotowani na brexit bezumowny w sensie zapewnienia praw. W Sejmie bodajże jest już ustawa, która też przyznaje pewne prawa obywatelom brytyjskim, żeby nie było żadnej wątpliwości, że obywatelom polskim trzeba te prawa przyznać. Jak jeszcze raz podkreślam, to byłoby naprawdę coś zupełnie niezrozumiałego, gdyby do tego doszło.

Z Włochami mamy podobną wizję miejsca państw narodowych w nowej, zreformowanej UE. Niedawno był wicepremier Salvini. Tam też są pewne przewartościowania polityczne.

Z Hiszpanią mamy zbieżność stanowisk co do budżetu i Europy dwóch prędkości. W przyszłym tygodniu przyjeżdża minister spraw zagranicznych Borrell z wizytą do Warszawy. Tutaj kontakty są bardzo intensywne.

Kolejna część to współpraca regionalna. Ona dotyczy Grupy Wyszehradzkiej (V4), inicjatywy Trójmorza i formatu B9 – bukareszteńskiej dziewiątki. Rozwija się ona bardzo dobrze. Grupa Wyszehradzka ma pewien prestiż i autorytet. Jest to instytucja, która stanowi ramy dla prowadzenia polityki regionalnej, w szczególności agendy unijnej. Nasze wspólne stanowisko w sprawie migracji zostało odzwierciedlone w decyzjach całej UE.

Można powiedzieć, że w tym zakresie podąża za nami główny nurt unii. Odnowiliśmy grupę przyjaciół spójności w związku z negocjacjami wieloletnich ram finansowych. Dobrze rozwija się inicjatywa Trójmorza zainicjowana przez prezydenta Andrzeja Dudę i prezydent Chorwacji. Tutaj też państwa partnerskie chcą wspierać tę inicjatywę. Były to najpierw Stany Zjednoczone, teraz instytucje unijne i Niemcy są zainteresowane, jako państwo partnerskie współpracą z tą inicjatywą, co świadczy o zainteresowaniu. Postępuje instytucjonalizacja w postaci Funduszu Trójmorza, żeby zainicjować projekty infrastrukturalne, co jest głównym przedmiotem zainteresowania państw, żeby udrożnić te przepływy na linii północ-południe. Poza tym, gdy idzie o sieć izb handlowo-przemysłowych i radę biznesu, te instytucje będą powstawać w ramach inicjatywy Trójmorza.

Kolejna inicjatywa to proces berliński. Przywiązujemy do tego dużą wagę. Polska przewodniczy temu procesowi. To jest inicjatywa, która powstała w Berlinie, stąd nazwa, ale jest skierowana wobec sześciu państw Bałkanów Zachodnich, które aplikują do UE. Przez to, że zgodziliśmy się na niemiecką propozycję dla nas w ubiegłym roku, czy moglibyśmy być przewodniczącym, to obowiązkiem prowadzącego jest prowadzenie przez rok całej sprawy, zorganizowanie spotkań i szczytu. Szczyt taki będzie w Poznaniu na początku lipca. Spotkają się premierzy, ministrowie spraw wewnętrznych i administracji, ministrowie gospodarki, ministrowie spraw zagranicznych, forum biznesu tych państw, jak też społeczeństwo obywatelskie i think tanki. To jest kilkanaście państw. Sześć państw bałkańskich i główne państwa UE, m.in. właśnie Niemcy, Włochy, Zjednoczone Królestwo i te państwa sąsiednie dla Bałkanów, uczestniczą w tym procesie. Jeszcze w kwietniu odbędzie się spotkanie ministrów spraw zagranicznych w Warszawie. Będzie jeszcze Forum Miast i Regionów w czerwcu w Rzeszowie. Sam byłem zaangażowany, jeździłem na Bałkany. Mamy konferencje, w ramach których dzielimy się naszymi doświadczeniami – tirańska, belgradzka, skopijska. Inicjowałem je w zeszłym roku po to właśnie, żeby wesprzeć ten region. Jesteśmy też oceniani i ta nasza aktywność jest doceniana. Czyli to jest południe.

Państwa skandynawskie też są bardzo ważne. W czerwcu premier Mateusz Morawiecki będzie gospodarzem spotkania premierów państw Morza Bałtyckiego w związku z 10. rocznicą strategii unii wobec Morza Bałtyckiego, czyli też kolejna inicjatywa na najwyższym szczeblu organizowana w Polsce. Z Danią, oczywiście, mamy interesy związane z gazociągiem Baltic Pipe. To samo dotyczy Norwegii. Szwecja – razem inicjowaliśmy partnerstwo wschodnie. W tym roku przypada 10. rocznica partnerstwa wschodniego. Jeszcze w marcu będzie w Warszawie minister spraw zagranicznych Szwecji. Będziemy dyskutować na temat tego, co dalej z partnerstwem wschodnim. W to będziemy się bardzo chcieli angażować.

Kontakty z Rumunią, która sprawuje prezydencję, są też bardzo dobre. To tyle, jeśli chodzi o Europę.

Wschód. Rosja to jest państwo, które stanowi zagrożenie. Ostatnie działania w Cieśninie Kerczeńskiej pokazują, że jednak przestrzeganie prawa międzynarodowego nie jest oczywiste dla Rosji. To powoduje niepokój w państwach UE i w NATO. My, oczywiście, wspieramy działania niepodległej Ukrainy w tym zakresie. Stąd też te relacje z Rosją nie są dobre, co trzeba powiedzieć. Wynika to z tego, że my się jednak opowiadamy za utrzymaniem sankcji dopóki Rosja nie zmieni swojego postępowania i to jest ten duży problem, co nie oznacza, że nie chcemy prowadzić pragmatycznej współpracy dotyczącej podręczników historycznych i innych elementów współpracy, po części między regionami. Wykorzystujemy fundusze unijne, żeby rozwijać infrastrukturę między Polską a obszarem kaliningradzkim. Prowadzimy intensywne negocjacje na temat uregulowania statusu dyplomatycznych przedstawicielstw w obu państwach. Czyli coś się dzieje, natomiast nie można powiedzieć, że te stosunki są dobre.

Jeszcze raz powiem to jasno, że Rosja oczekiwałaby zmiany naszego nastawienia, wsparcia, otwarcia na handel, przede wszystkim przesunięcia się na pozycję z tymi państwami, które są przeciwko utrzymaniu sankcji. My na to nie jesteśmy gotowi, bo jednak musimy wykazać solidarność z innymi ofiarami działań Rosji – przede wszystkim Ukraina, a jeszcze wcześniej Gruzja, Białoruś, tak?

Jest też pewne odprężenie. Złożyłem wizytę w Mińsku jesienią ubiegłego roku. Przewodniczący parlamentu Miasnikowicz składał wizytę w Polsce, spotkał się z prezydentem, premierem, marszałkiem jako odpowiednikiem. Trudna jest sytuacja Białorusi. Nacisk Rosji. My chcemy tę niepodległość, jak możemy, wspierać, a jak za bardzo będziemy wspierać, to Białorusini, jak sygnalizują, będą mieli problemy ze strony Rosji, więc tu jest bardzo trudna sytuacja. Jednak też ta współpraca pragmatyczna dotycząca przejść transgranicznych i regionów jest tutaj możliwa. Występuje też tutaj problem mniejszości.

Gruzja to nasz partner. Tu jest dobra współpraca. Jeśli chodzi o państwa Kaukazu, nie chcę rozwijać za bardzo tych wątków, bo one są powszechnie znane.

Obszar pozaeuropejski – Azja, Pacyfik – to obszar możliwości. Tam mamy trzy główne partnerstwa strategiczne: Japonia, Korea, Chiny. Nierównowaga z tymi państwami rzeczywiście występuje w handlu. Trzeba starać się to poprawić. Jest to trudne. Od wielu lat ten sam problem istnieje. Rozwijamy współpracę z państwami Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN). Ta aktywność rośnie też w związku z tymi nowymi połączeniami Polskich Linii Lotniczych LOT na tamtym obszarze.

Bliski Wschód to konferencja. Jesteśmy aktywni. Teraz nasze relacje z państwami arabskimi Zatoki Perskiej są bardzo dobre ze względu na tę konferencję, bo oni doceniają jej znaczenie. Obserwatorzy uznają pozytywne znaczenie tej konferencji, że po raz pierwszy w jednym miejscu spotkali się przedstawiciele i ministrowie spraw zagranicznych głównych państw arabskich z premierem Izraela. Mówią, że pierwszy raz od 30 lat takie spotkanie miało miejsce. Być może to jest jakiś zaczyn tych naszych relacji. Konferencja inicjuje proces warszawski. Co dalej będzie? W komunikacie na konferencji zostało zapowiedziane, że powołamy siedem grup roboczych dotyczących różnych aspektów dziedziny bezpieczeństwa i takich sytuacji jak terroryzm, proliferacja broni, ale także kwestii humanitarnych, uchodźców, cyberbezpieczeństwa, bezpieczeństwa morskiego i lotniczego. Takie horyzontalne kwestie.

To nie jest koncentracja na jakichś państwach, tak jak część mówi, że to jest antyirańskie. No, Iran w tych wszystkich kwestiach występuje jako negatywny aktor, ale to jest nie dlatego, że to jest Iran, ale dlatego, że jak mówimy o terroryzmie, to Iran wspiera tam terroryzm w niektórych obszarach – Syria, Jemen, Irak, Liban. To jest, oczywiście, powszechnie wiadome. Ta ocena jest podzielana także przez UE. To nie jest tylko tak, że stany Zjednoczone tutaj coś sobie wymyślają, a reszta się z tym nie zgadza. Nie, co do oceny sytuacji jest zgoda. Jest różnica co do tego, w jaki sposób podejść do tego problemu. Państwa UE chcą utrzymać porozumienie nuklearne JCPOA (*Joint Comprehensive Plan of Action*), a Stany Zjednoczone wprowadziły sankcje. Która strategia jest lepsza? Nie wiem. Polska jest w UE. My popieramy JCPOA. Popieramy to stanowisko unii.

Ta konferencja pokazała, że mimo tych różnic co do metod, spotkanie, wspólna konferencja i dyskusja są możliwe. Wszystkie państwa UE były tutaj obecne. Było 12 ministrów, część wiceministrów, ale to nie jest tak, że to jakiś bojkot. Nie, chociaż oczywiście rezerwa występuje. Ci, którzy bojkotowali wprost, to Chiny i Rosja, jak najdalej. Odbyła się konferencja w Soczi – Turcja, Rosja, Iran. Tam jest to alternatywne podejście do kwestii Bliskiego Wschodu. Mówię tak, żeby pokazać, że my jesteśmy tu ze światem zachodnim i chcemy mieć pewne relacje.

Tutaj się pojawił pewien wątek niezwiązany bezpośrednio z konferencją, ale było jakieś następstwo czasu. Wypowiedzi już po konferencji, a zwłaszcza w Izraelu, pełniącego obowiązki ministra spraw zagranicznych pana Israela Katza, dotyczące właśnie obciążania Polaków dziedzicznym antysemityzmem, są absolutnie nie do przyjęcia. To było, jak mówię, raczej bez związku z konferencją. Być może był jakiś związek ze spotkaniem V4, ale nie w związku z konferencją, chociaż po konferencji premier Netanjahu też miał taką niejednoznaczną wypowiedź o odpowiedzialności Polaków, którą wytłumaczył. To nie było dobre, ale w opinii publicznej to jest wiązane niepotrzebnie z konferencją. To nie miało żadnego związku, nie padło na konferencji ani też w wypowiedzi przedstawiciela administracji amerykańskiej dotyczącej mienia związanego z Holokaustem i rekompensaty za to mienie. Nie miało to związku z konferencją, ale to pokazało pewne...

Na ocenie konferencji pewnie to może ważyć, co jest złą konsekwencją, na pewno niepożądaną, z tym, że jest to też pewnym takim obrazem tego, jak rzeczywiście Polska jest postrzegana, mimo tej deklaracji premierów w Izraelu i zmiany ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej. Takie głosy w okresie wyborczym pokazują, że coś tam jest nie w porządku, że ciągle ten odbiór Polski i naszej wspólnej historii nie jest dobry. Musimy bardzo spokojnie do tego podchodzić. To bardzo ważne wydarzenie. Przywiązujemy do tego ogromną wagę, natomiast są różne pozytywne efekty. Jakże różna jest sytuacja teraz i rok temu, kiedy byliśmy tak strasznie krytykowani za ustawę o IPN, bezpardonowo. Teraz jednak ważne środowiska żydowskie biorą Polskę w obronę. Dyplomaci amerykańscy mówią, że Polska ma rację, że Izrael powinien przeprosić.

Monitorujemy artykuły o stosunkach polsko-żydowskich okresu II wojny światowej. One są dużo bardziej wyważone niż rok temu. Raczej tutaj po naszej stronie jest ten dyskurs, ale oczywiście Izrael jest ważnym państwem. Tam te wybory będą się odbywać na początku kwietnia. Może to później pozwoli bardziej na unormowanie tej sytuacji. Natomiast to pokazuję, bo to nas wszystkich dotyczy – ten problem relacji z Izraelem. Będę o tym mówił też podczas exposé, bo tu nie chodzi o ukrywanie jakichś faktów, tylko podstawienie... Nie wiem, czy tak można powiedzieć, że to jest jakieś wieloletnie zaniedbanie w tej polityce historycznej. Tam rzeczywiście to, co zostało wypowiedziane przez ministra Kaca, to jest podzielane. Zapewne to ma przysporzyć pozytywnych głosów.

To jest tyle, jeśli chodzi o Bliski Wschód. Afryka – intensyfikacja obecności dyplomatycznej i handlowej, Ameryka również. Brazylia i Meksyk – główne państwa.

Wymiar globalny. Niestałe członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa wzmacnia instrumentarium naszej polityki. Promocja prawa międzynarodowego. Bardzo duży sukces konferencji w sprawie zmian klimatu COP24 – i merytoryczny, i organizacyjny. Jeśli chodzi o kwestię rozwoju gospodarczego, Polska jest obecnie 23. największą gospodarką świata. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wspiera rozwój firm na świecie. Zwiększamy pomoc rozwojową – 2,8 mld zł w ubiegłym roku, a także wsparcie humanitarne. Dbanie o dobry obraz Polski, wizerunek. Tutaj zwłaszcza rocznica w ubiegłym roku – 1,2 tys. projektów z tym związanych. Podczas exposé będę chciał podać przykłady takich pozytywnych działań.

Polonia i Polacy za granicą. Repatriacja – tutaj zwiększa się liczba. Są problemy zwykle dotyczące mniejszości. Jak zawsze, Białoruś, Litwa, Niemcy.

No i, na koniec trochę o modernizacji służby zagranicznej. To państwo znają. Prezentowałem już tutaj te kwestie. Akademia Dyplomatyczna. Weszła ustawa o służbie zagranicznej. O tym też wspomnę. Potrzeba inwestycji.

Panie przewodniczący, dziękuję za umożliwienie mi przedstawienia tych tez.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Jutro mamy cały dzień, ale jeśli tak wygląda skrót, to nie wiem, jaki pan minister ma ten początek bardzo dobrej formy. Jutro mamy debatę w godzinach 9–17. Od rana zaczynamy wystąpieniem pana ministra.

Jeżeli są pytania do tej wypowiedzi, to bardzo proszę. Jest taka możliwość, żebyśmy... Pan poseł Nitras, bardzo proszę.

Poseł Sławomir Nitras (PO-KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję, panie ministrze. Szanując konwencję tego posiedzenia Komisji, w której – przypomnę – jakby nie ma miejsca tutaj na polemikę, a szanujemy ją i dziękujemy za tę konwencję, chciałbym się ograniczyć tylko do pytań, które budzą moje wątpliwości. Chciałbym mieć pewność pańskich intencji, broń Boże nie polemizować.

W kontekście europejskim powiedział pan o tym, że niepokoi nas deficyt budżetowy Francji. Jak rozumiem, nawiązuje pan do tego głośnego sporu czy też decyzji Komisji Europejskiej, czy jakiejś wstępnej deklaracji o akceptacji wyższego deficytu w kontekście Francji i różnicy w stosunku do Włoch. Ona nie jest taka prosta, jak by się niektórym wydawało, jak niektórzy publicyści w Polsce twierdzą, bo tu nie chodzi o czysty deficyt. Tu chodzi o deficyt oczyszczony z koniunktury gospodarczej. Taki jest wskaźnik KE. Jednocześnie nie chodzi o sam deficyt, bo mówimy też o tendencjach fiskalnych. Wiemy,

że Włosi się rozjeżdżają, jeśli chodzi o dochody w perspektywie najbliższych kilku lat, a Francuzi nie, ale interesuje mnie coś innego. Nie chcę z panem polemizować.

Jak wiemy, zgodnie z traktatami, stroną jest KE. Nie było chyba zwyczaju, żeby państwo członkowskie formułowało jakieś postulaty w stosunku do drugiego państwa w kwestiach fiskalnych, zresztą chyba i innych, leżących w kompetencjach KE. Jak należy rozumieć pańską deklarację? Tylko, jako takie stwierdzenie czy jako stwierdzenie, że Polska ma zamiar w tej materii podejmować jakieś działania? Jeżeli jakieś działania, to w jakim trybie? Chciałem tylko się dopytać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO-KO):

Dzięki. Pan poseł Petru.

Poseł Ryszard Petru (TERAZ!):

Panie ministrze, mam parę pytań. Pierwsza kwestia dotyczy zakupów uzbrojenia w Stanach Zjednoczonych. Czy nasza decyzja o rezygnacji z offsetu to była wspólna decyzja Ministra Spraw Zagranicznych i Ministra Obrony Narodowej, czy tak wyszło? To pierwsze pytanie. Offset.

Drugie pytanie. Nie poruszył pan kwestii art. 7, który nad nami wisi. Podsumowując 4 lata polityki Prawa i Sprawiedliwości, wypadałoby powiedzieć, czy jesteście zadowoleni z tego, że on wisi. Co chcecie zrobić, żeby nie był uruchomiony?

Punkt kolejny. Widzę, że jest tu pan minister Waszczykowski. Czy udało się ściągnąć wrak tupolewa? Pamiętam, że taki był cel polskiej dyplomacji. Chciałbym wiedzieć, co w tej sprawie państwo zrobili.

Ostatnie pytanie. Jakie kwoty otrzymał od MSZ ojciec Rydzyk i powiązane z nim podmioty? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania? Jeżeli nie, to zamykam... Oddaję głos panu ministrowi, a pozostałe pytania będą jutro w debacie. Najpierw debata, a potem także cała seria pytań do pana ministra po wystąpieniach klubowych. Panie ministrze, można prosić?

Minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, dziękuję za te pytania.

Pan poseł Nitras. Rozumiem tutaj ten niepokój, czy państwa członkowskie mogą komentować i reagować na łamanie standardów przez inne państwa.

Tutaj zwrócę uwagę, że Polska też jest krytykowana przez KE choćby w trybie art. 7. My nie odmawiamy prawa innym państwom do wypowiadania krytycznych opinii na ten temat. One mają prawo. Francja należy do tych czołowych państw, które ciągle krytykują Polskę, że coś tutaj jest nie tak, więc myślę, że musimy wszyscy razem mobilizować KE, żeby nie przymykała tutaj oka na łamanie prawa europejskiego. Jeśli chodzi o polski system praworządności, jest to bardzo kontrowersyjne i nie jest jednoznaczne, czy jest łamane, czy nie. My uważamy, że nie. Zaraz przejdę do tego tematu.

Natomiast, jeśli chodzi o deficyt budżetowy, tu co do tego nie ma żadnych wątpliwości, bo to jest zobowiązanie traktatowe. Oczywiście, KE może podejmować różne decyzje, może ukarać i to bardzo wysoką karą finansową za przekroczenie deficytu. Nie zrobiła tego i nie robi. Możemy pytać, dlaczego tego nie robi. Natomiast to są bardzo negatywne konsekwencje takiego poluzowania dyscypliny. To grozi kryzysem, zaburza konkurencyjność, ciągnie unię w dół. No, to działanie niszczy UE, prawda? Tu musimy jasno mówić. Co do tego ekonomiści europejscy i inni się zgadzają.

Proszę zwrócić uwagę, jaka wielka była dyskusja, jak Włochy chciały ten deficyt na 2,2%... Jaka to była krytyka, jak to niszczy UE, a Francja na ponad 3% i jest okej. Według mnie mamy prawo do tego, żeby podnosić tę kwestię, jeśli chodzi tutaj właśnie o działanie mające na celu ochronę UE, prawidłowego funkcjonowania i praworządności w UE, zdrowia ekonomicznego. Te państwa powinny się po prostu reformować, a nie są w stanie tego zrobić. Osobiście bardzo dobrze życzę prezydentowi Macronowi, bo on chce przeprowadzać te reformy, ale de facto robi zupełnie co innego. Nie ma pokrycia

w budżecie, a podnosi pensje itd. po to, żeby uśmierzyć zagrażające mu protesty, żeby utrzymać władzę. Tak to nazwiemy.

Pan poseł Petru, tak? Tu jest pytanie dotyczące art. 7. Powiem, że chętnie się do tego odniosę, bo w exposé nie ma jakiegoś takiego passusu specjalnie na ten temat. Dlaczego? Jeżeli chodzi o art. 7, uważam, że zupełnie wygraliśmy. Jak wygląda kwestia? Komisja Europejska ma prawo zgłosić do rady fakt nieprzestrzegania czy łamania prawa, czy standardów UE. Ona to zrobiła. No, i przecież art. 7 dalej mówi, co ma się stać. Rada w takim i takim trybie podejmuje decyzję, ma jakieś zalecenia dla państwa albo karze to państwo, może nawet odebrać prawo głosu itd. Nic takiego nie następuje.

Dlaczego nic takiego nie następuje? Czyli po prostu jesteśmy... Boksuje to wszystko. Po prostu, dlatego że KE nie przedstawiła wiarygodnych dla wymaganej liczby państw uzasadnień dla twierdzenia, że w Polsce jest łamane prawo. Po prostu powinna poddać to już dawno pod głosowanie, tylko KE świetnie wie, że przegrałaby to głosowanie. Jedyne, co może zrobić, to doczekać do końca kadencji, żeby się zupełnie nie skompromitować. Tak to wygląda.

Moim zdaniem, dopóki nie ma orzeczenia właściwego sądu – porównuję to do sądu – czy tak jakby właściwej instytucji, określonej tutaj w tym traktacie... To rada karze i określa, czy jest łamanie, czy nie, a komisja wnioskuje, tak jak prokurator. Dopóki nie ma tego orzeczenia, to bardzo proszę nie sugerować, że w Polsce jest łamane prawo związane z tym, co tam KE mówi.

Moim zdaniem, jest to sukces naszej dyplomacji, że przekonaliśmy członków tego ciała, które podejmuje decyzje, czyli rady, że nie jest tak źle, jeśli chodzi o stan praworządności, ale też powiedzmy szczerze, że wprowadzając pewne działania, np. przywracając sędziów, wykonując wyroki. To nie jest tak, że... Przecież cała wiosna ubiegłego roku to były ustalenia w dyskusji z przedstawicielami komisji, co tu można cofnąć, co można zmienić, tu inaczej itd. Wreszcie to orzeczenie przegrane przez Polskę i implementowane, chociaż my ciągle uważamy, że to państwo powinno mieć prawo określania wieku przechodzenia na emerytuję, ale już dobrze. Jesteśmy państwem, które implementuje wszystkie wyroki i orzeczenia europejskiego trybunału, tak? Są 52 orzeczenia nieimplementowane. Są państwa, co mają po 8–10 nieimplementowanych. Polska jest tutaj wzorem. Każdy o tym wie. To jest powodem, dlaczego państwa, widząc to, nie chcą poprzeć komisji w tym wszystkim.

Nie chcę tu używać porównań, ale to prawo jest po raz pierwszy stosowane – art. 7 wobec Polski. Tutaj nie ma jakiegoś doświadczenia. Komisja gdzieś zabrnęła i nie jest w stanie się z tego wycofać z zachowaniem twarzy, bo w zasadzie powinna wycofać ten wniosek. To dotyczy art. 7.

Jeśli chodzi o zwrot tupolewa, to rzeczywiście on nie został zwrócony. To wiadomo. Natomiast podnosimy tę kwestię i zwracamy uwagę na bardzo ważne postanowienie Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w tym zakresie, które też tutaj pewną mediację zaoferowało. Strona rosyjska nie chce korzystać z tej mediacji. Rozmawiałem z przewodniczącym Jaglandem na ten temat. Są pewne nadzieje. Innymi słowy, opinia publiczna – w tym wypadku Rada Europy, która przyjęła rezolucję – uznaje, że Rosja powinna zwrócić ten wrak. To jest dużo. To pokazuje, że mamy rację.

Jak pan poseł pyta, co zrobiliśmy, to odpowiadam. Zrobiliśmy to, że społeczność międzynarodowa, w tym państwa RE, do których należy Rosja, uważają, że Rosja powinna zwrócić. Natomiast Rosja nie zwraca, ale Rosja wielu rzeczy nie czyni, które powinna, jeśli chodzi o prawo międzynarodowe, jak dobrze wiemy, tylko, że trudno nas o to winić. Uważam natomiast, że to jest duży sukces, że uzyskaliśmy, też dzięki państwu posłom, bo to przecież Zgromadzenie Parlamentarne RE to planowało, że... Uzyskaliśmy tutaj takie postanowienie.

Ta sprawa nie jest zamknięta. Stawiamy to w rozmowach dwustronnych. Stawiamy to też w rozmowach na forach wielostronnych, w tym NATO i UE. Po ataku na Skripala też była taka okazja, też było takie zainteresowanie. Po wyroku sądu w Holandii dotyczącym tego samolotu, który tam został zestrzelony nad Ukrainą, też ta sprawa tutaj się pojawia. Ten samolot wrócił. Pokazuje to, że można było może inaczej podchodzić do tego, ale to jest ciągle ważna sprawa. Ona nie schodzi na dalszy plan.

Offset. Tu musiałbym sprawdzić, bo dotyczy to... Były różne umowy, tak? Dziękuję za to pytanie. Sprawdzę. Tam jest generalnie tak, że może być trochę taniej, ale bez offsetu, a może być drożej z offsetem. Zawsze to jest ten wybór. Ufam, że te decyzje były rozsądne w tym zakresie. Co innego to są rakiety Patriot, a co innego to jest HIMARS (*High Mobility Artillery Rocket System*). Tutaj rzeczywiście w drugim wypadku nie było offsetu, ale jeśli chodzi o pierwszy wypadek, to sprawdzę, bo według mnie tam było porozumienie offsetowe.

Jeśli chodzi o dystrybucję środków na różne organizacje pozarządowe (NGO), rzeczywiście jest to dość szeroki strumień środków wspierających organizacje pozarządowe. Myślę, że też dotyczących instytucji toruńskiej, o którą pan pytał. Uważamy, że nie ma tutaj powodów do dyskryminacji jakiejkolwiek instytucji. Musiałbym sprawdzić, ale to jest rzecz bardzo znana w MSZ, bo wiele interpelacji jest temu poświęconych. To, że ktoś prowadzi instytucję w Toruniu o określonym profilu, to wcale nie oznacza, naszym zdaniem, że to go ma eliminować z możliwości funkcjonowania na rynku NGO. Tyle, jeśli chodzi o odpowiedzi na te pytania.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Jeżeli nie ma więcej pytań, zapraszam jutro na godzinę 9 na wystąpienie pana ministra.

Sprawy bieżące, wolne wnioski, sprawy różne. Nie ma? Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie. Dziękuję. Do jutra, panie ministrze.